



Już są znani finaliści Plebiscytu Czytelników „Polak Roku 2016”



Kapituła tradycyjnie składała się ze zwycięzców plebiscytów Czytelników poprzednich lat

Fot. Marian Paluszkiewicz

Wczoraj, 4 listopada, poznaliśmy dziesięciu finalistów nominowanych do tytułu „Polak Roku 2016” Plebiscytu Czytelników „Kuriera Wileńskiego”.

Po długich obradach w redakcji Kapituła wyłoniła

kandydatów. Jest to już 19. edycja tego popularnego i organizowanego przez nasz dziennik plebiscytu, który ma na celu uhonorować najbardziej zasłużone osoby dla spraw polskich na Litwie.

Str. 4

**Polskie „dream” Vasyla
Chebotara**

Str. 14-15

Niezapomniane święta listopadowe

Str. 17

Zdrowa skóra w kilka kroków

Str. 18



ISSN 1392-0405



9 771392 040035

KURIER WILEŃSKI

Sobota

Listopad 2016

5

Imieniny: *Dalmira, Dominika, Filoteusza, Floriana, Geralda, Marka, Sławomira, Sylwana, Teotyima i Trofima*

TRZY PYTANIA DO...

...Mantasa Paulauskasa, dyrektora spółki pożytku publicznego „Sveikas miestas”

1. Organizujecie zawody rogainingu, jednak wiele ludzi nie słyszało o takiego rodzaju zajęciu. Czy to jest nowy rodzaj sportu?

Rogaining to forma aktywności biegowej z mapą — najczęściej turystyczną. Zadaniem zawodnika jest zdobycie możliwie największej liczby punktów kontrolnych w określonym limicie czasowym. Ważne jest taktyczne zaplanowanie trasy przez uczestników zawodów, ponieważ punkty mają różną wagę, w zależności od stopnia trudności i oddalenia od mety. To jest swego rodzaju bieg na orientację, na dłuższych limitach czasowych.

2. Kiedy odbędą się zawody z rogainingu?

W ubiegłym roku po raz pierwszy zorganizowaliśmy takie zawody. Cieszyły się wielkim powodzeniem, dlatego postanowiliśmy znowu je zorganizować tej jesieni. „Vilniaus Rogaining 2016” odbędą się 12 listopada nad jeziorem Tapeliai w rejonie wileńskim, 6 km od miejscowości Bezdany. Tereny te otaczają lasy. Drużyny składające się z 2 osób będą szukały jak największej liczby punktów ukrytych w najbardziej malowniczych zakątkach.

Limity czasowe wyniosą 3 i 6 godzin. Trasę można będzie przebyć pieszo lub rowerem, używając mapy i kompasu do orientacji w terenie. Zawody są otwarte dla uczestników w różnym wieku, zarówno dla kobiet jak i mężczyzn.

3. Czy już jest wielu chętnych?

Zgłosiło się już ponad 250 uczestników z Litwy i sąsiednich krajów. Zarejestrować się do udziału oraz uzyskać więcej informacji można na stronie internetowej www.s-sportas.lt.

Rozmawiała Justyna Giedrojć

Poprawki do Kodeksu Pracy


Sejm przyjął poprawki do nowego Kodeksu Pracy. Poprzednio Kodeks był wetowany przez prezydent Dalię Grybauskaitė, która stwierdziła, że nowy Kodeks Pracy w niewystarczającym stopniu chroni prawa pracowników.

W czwartek poprawki przyjęto zgodnie z niektórymi uwagami prezydent odnośnie Kodeksu Pracy. Przyjęto w sumie 6 poprawek, kolejne 13 uwag prezydent jeszcze nie rozpatrzone. Jedną z najważniejszych zmian — zniesienie umów nieterminowych, tzn. takich, w których nie jest ustalona konkretna objętość wykonywanej pracy w danym terminie. Do Kodeksu wrócił zapis o tym, że zasady wyjścia na urlop po długim i nieprzerwanym okresie pracy w tym samym miejscu pracy ustala rząd, a nie zapis w umowie zespołowej danej spółki czy urzędu.

Do Kodeksu ponownie wpisano, że w przededniu dnia świątecznego pracownik ma prawo do skróconego dnia pracy o jed-

ną godzinę. Zgodnie z jedną z poprawek pracodawca powinien udzielić pierwszeństwa biorącemu urlop rodzicom dzieci do 14 lat oraz dzieci niepełnosprawnych do 18 lat. Pracownikom, wychowującym samotnie dziecko do lat 14 albo dziecko niepełnosprawne do lat 18, przysługuje urlop 25 dni roboczych, a nie 20, jak przewidywał zatwierdzony w październiku nowy Kodeks Pracy.

Przewodniczący Związku Chłopów i Zielonych Ramūnas Karbauskis proponuje, żeby wejście w życie nowego Kodeksu zostało odroczone o kolejne pół roku. Po zatwierdzeniu nowego Kodeksu Pracy w październiku zostało ustalone, że wejdzie on w życie 1 stycznia 2016 roku.

„Sejm poparł jedną trzecią proponowanych przeze mnie poprawek, jednak to dopiero pierwszy krok w doskonaleniu nowego Kodeksu Pracy” — powiedziała w czwartek prezydent. 

zw.lt


W Kłajpedzie okręty NATO

Wpiątek do portu w Kłajpedzie zawinęły okręty przeciwminowej pierwszej grupy sił morskich NATO.

Flotylla okrętów NATO działa jako podstawowa platforma morska sił szybkiego reagowania. Okręty tworzące flotyllę są gotowe niezwłocznie wyruszyć do rejonu operacji, zapewniając szybką i efektywną realizację zadań Soju-

szu — informuje Ministerstwo Ochrony Kraju.

Okręty zostały zacumowane w terminalu statków wycieczkowych. Mogą je obejrzeć wszyscy chętni.

Kierownictwo zespołu przeciwminowego NATO spotkało się z dowództwem Litewskiej Marynarki Wojennej i przedstawicielami samorządu Kłajpedy. 

zw.lt

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku
Birbinių g. 4a, 02121-30 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44



DZIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz [tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt]. Zastępca red. nac.: Aleksander Borowik [info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46] Sekretarz redakcji: Lucja Stankevičiūtė [tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt] Dziennikarze: Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Łapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkievicz — fotoreporter Współpracownicy: Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk Dział Promocji: Andrzej Podworski — prenumerata [tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt], Diana Kaczan — reklama [tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt]. Wydawca: VšĮ „Kurier Wilenski” Druk: VšĮ „Vilnijos žodis” Nakład: 3000 egz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny: Alicja Klonowska



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą


Wezwania do wojska wyłącznie przez internet

Nowi poborowi nie otrzymają wezwań do wojska pocztą poleconą, jak dotychczas. Będą musieli sprawdzać, czy zostali wezwani do obowiązkowej służby w wojsku przez internet. Lista pozwanych będzie publikowana na portalach: kam.lt, karys.lt oraz sauktiniai.kam.lt.

Dotyczy to mieszkańców Litwy w wieku od 19 do 26 lat. „Nowy system obsługi poprzez zastosowanie najnowszej technologii pozwoli na zapewnienie wyższej jakości oraz stworzy nowe możliwości” — powiedział szef Służby Poborowej Wojska Litewskiego pułkownik Arūnas Balčiūnas.

Nowelizację ustawy o poborze, którą przyjął Sejm, będzie jeszcze musiała podpisać prezydent Dalia Grybauskaitė.

Pobór do wojska na Litwie został przywrócony w 2015 roku, po tym jak Rosja anektowała Krym oraz zaczęła wspierać wojskowo prorosyjskich separatystów na Donbasie. Służba w wojsku trwa dziewięć miesięcy.

Każdego roku do służby wojskowych jest wzywanych od 3,5 tys. do 4 tys. osób w wieku od 19 do 26 lat. Poborowi mogą skorzystać z różnego rodzaju ulg, np. pokrycia części kosztów studiów. 

zw.lt

PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA



W centrum wystawowo – kongresowym „Litexpo” została otwarta wystawa technologii modernistycznych „Išmani Lietuva” **Fot. ELTA**

KOMENTARZ DNIA

Uzupełniać, nie rywalizować



Zwiększenie w 2017 roku o ponad 25 proc. krajowego budżetu obronnego oraz negocjacje w sprawie sukcesywnego rozwijania zdolności obronnych Litwy i jej współpracy międzynarodowej w tym zakresie idealnie wpisują się w proces wzmocnienia zdolności bojowych i odstrasżających całego Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Władze w Wilnie i przedstawiciele NATO postanowili działać kompleksowo, stąd obecność na Litwie liczącego 1 000 żołnierzy rotacyjnego batalionu Sojuszu od kwietnia przyszłego roku oraz zakup przez litewski MON norweskiego systemu ochrony powietrznej NASAMS. W planach jest również rozmieszczenie na Litwie amerykańskich systemów „Patriot”. Pod względem podejścia do polityki bezpieczeństwa i reakcji na zmieniającą się rzeczywistość w Europie Litwa mogłaby być wzorem dla wielu innych państw.

W Wilnie doskonale wiedzą, że bezpieczne państwo to sprawa wielowymiarowa, dlatego też wzmocnienie potencjału obronnego musi odbywać się równomiernie we wszystkich rodzajach sił zbrojnych. Nie zapominajmy również o tym, że bezpieczna Litwa to bezpieczny rejon Bałtyku, a co za tym idzie — bezpieczna Polska.

Konrad Wysocki

Autor jest dziennikarzem „Gazety Polskiej Codziennie”

LICZBA DNIA

1 000

nowych miejsc w przedszkolach samorządowych w przyszłym roku planuje stworzyć stołeczny samorząd

„Wolność osiągnięcia szczytów własnych możliwości nic nie znaczy, jeśli nie chcesz dać z siebie wszystkiego”
Colin Powell

Ks. Tadeuszowi Matulańcowi z okazji Jubileuszu 50-lecia

życzenia mocnego zdrowia, radości i satysfakcji z dokonanych i przyszłych prac oraz wszelkiej pomyślności w dalszej drodze życiowej

składają koledzy szkolni

Jeden z Wielkich powiedział:

„Życie jest łatwiejsze niż się wydaje. Wystarczy godzić się z tym, co jest nie do przyjęcia, obywać się bez tego, co niezbędne i znosić rzeczy nie do zniesienia”.

Z okazji Chlubnego Jubileuszu 60-lecia składamy

Szanownemu Panu Leonardowi Talmontowi

wyrazy głębokiego szacunku, najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia błogostawieństwa Bożego, krzepkiego zdrowia, optymizmu, niegasnących pokładów energii, wszelkiej pomyślności, bezproblemowych początków i szczęśliwych zakończeń wszelkich inicjatyw, których będzie się Pan podejmował. Szczęścia i samych pozytywnych nowin.

Spółeczność Gimnazjum im. Anny Krepstul w Butrymańcach

Już są znani finaliści Plebiscytu Czytelników „Polak Roku 2016”

ze str. 1 »

Redakcję „Kuriera Wileńskiego” reprezentowali redaktor naczelny Robert Mickiewicz i dyrektor komercyjny Andrzej Podworski.

Kapituła tradycyjnie składała się ze zwycięzców plebiscytów Czytelników poprzednich lat.

W tym roku w obradach wzięli udział: Barbara Kosinskienė, Zofia Matarewicz, Antoni Jankowski, siostra Michaela Rak, Zdzisław Palewicz, ks. Józef Aszkiełowicz, Antoni Jankowski oraz ks. Waław Wołodkowicz.

Członkowie Kapituły uwzględniali przede wszystkim wkład w mijającym roku każdego kandydata w dziedzinę rozwoju polskiej kultury, w zachowanie i propagowanie polskości na Litwie, promowanie dobrego imienia Polaków w społeczeństwie naszego kraju.

Kapituła po raz kolejny zbierze się w redakcji na początku stycznia przyszłego roku. Wówczas to zostaną podliczone nadesłane przez Czytelników kupony z nazwiskami kandydatów do tytułu „Polak Roku 2016”.

Wybór „Polaka Roku 2016” w tym roku po raz kolej-

ny dokonywany będzie wspólnie z Czytelnikami i Kapitułą.

50 procent wyniku zależeć będzie od Czytelników i 50 procent od Kapituły. Decydujący głos należy oczywiście do Czytelników.

Po podliczeniu nadesłanych kuponów przez Czytelników każdy z kandydatów otrzyma stosowne miejsce w „dziesiątce” w zależności od liczby zdobytych głosów.

1. miejsce będzie premowane 10 punktami, 2. — 9 punktami itd.

Z kolei każdy z członków Kapituły wybierze swoją „dziesiątkę”.

Później wyniki Kapituły zostaną zsumowane i powstanie ostateczna lista kandydatów, z których każdy (stosownie do zajętego miejsca) również otrzyma punkty: 1. miejsce — 10 pkt, 2. — 9 pkt itd.

Punkty kandydatów zdobyte od Czytelników i punkty od Kapituły zostaną zsumowane i zostanie ustalona ostateczna kolejność w „dziesiątce” laureatów.

Prosimy też Czytelników o ewentualne podanie swoich nazwisk, ponieważ wśród nadsyłających kupony zostaną rozlosowane specjalne nagrody. Na kandydatów, których li-



Kapituła po raz kolejny zbierze się w redakcji na początku stycznia przyszłego roku
Fot. Marian Paluszkiewicz

stę podajemy, można głosować do 31 grudnia br.

W tym celu należy na adres „Kurier Wileński”, Birbinių 4a, LT-02121-30 Vilnius, Lietuva z dopiskiem „Polak Roku 2016” przysłać wypełnione kupony. Przypominamy, że kupony można przysłać w nieograniczonej ilości, ale powinny być niekserowane.

Dodatkowo kupony można też wrzucać do specjalnej skrzynki, która zostanie umieszczona w recepcji wileńskiego Domu Kultury Polskiej.

Honorata Adamowicz

Członkowie Kapituły uwzględniali przede wszystkim wkład w mijającym roku każdego kandydata w dziedzinę rozwoju polskiej kultury, w zachowanie i propagowanie polskości na Litwie, promowanie dobrego imienia Polaków

DZIESIĄTKA LAUREATÓW PLEBISYCITU „POLAK ROKU 2016”

- Ks. Andrzej Andrzejewski, proboszcz parafii pw. Św. Ducha w Grzegorzewie
- Ryszard Jankowski, prezes wędziagolskiego oddziału ZPL
- Ks. Tadeusz Jasiński, proboszcz parafii pw. Ducha Świętego w Wilnie
- Alicja Klimaszewska, prezes Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą
- German Komarowski, choreograf i kierownik zespołu „Perła”
- Irena Litwinowicz, dyrektor artystyczny Polskiego Teatru w Wilnie
- Jarosław Niewierowicz, prezes zarządu Polsko-Litewskiej Izby Handlowej
- Józef Rybak, dyrektor administracji samorządu rejonu solecznickiego
- Grzegorz Sakson, prezes Związku Prawników Polaków na Litwie i radny miasta Wilna
- Rita Tamašunienė, posłanka na Sejm RL, przewodnicząca Frakcji AWPL-ZRCh w Sejmie RL

Plebiscyt Czytelników „Kuriera Wileńskiego” - „Polak Roku 2016”

Zgłaszany kandydat -----
Imię, nazwisko -----
adres -----
telefon zgłaszającego -----

Zgłoszenia (liczba kuponów nie jest ograniczona) prosimy nadsyłać do 31 grudnia br. na adres redakcji: Birbinių g. 4a, 02121 Vilnius z dopiskiem „Polak Roku 2016”. Kupony można również rzucać do specjalnej skrzynki, która jest umieszczona w recepcji Domu Kultury Polskiej w Wilnie.

Wartość amerykańskich inwestycji przekroczyła 40 mld dolarów

„Szacujemy, że wartość amerykańskich bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce przekroczyła 40 mld dolarów” — mówi Tony Housh, szef amerykańskiej Izby Handlowej w Polsce (AmCham).

— Część z tych inwestycji trafiła do Polski poprzez europejskie spółki-córki amerykańskich firm, więc nie zawsze jest łatwo podać precyzyjną kwotę. Jest kilka poważnych projektów inwestycyjnych, które są obecnie rozważane — powiedział Housh. Zastrzegł jednak, że nie może o nich mówić. Wyraził też nadzieję, że zapytanie ofertowe Polski ws. zestawów obrony powietrznej Patriot „także otworzy możliwości dla współpracy przemysłowej i współinwestycji amerykańskich firm w modernizację systemu obronnego w Polsce” — zaznaczył Tony Housh. Amerykańskie firmy mają swój istotny udział w sektorze motoryzacyjnym w Polsce, a co ważniejsze w badaniach i rozwoju, zarówno w sektorze farmaceutycznym, jak i komputerowym oraz ICT.

— Tam są znaczące inwestycje. W amerykańskich firmach zrzeszonych w AmCham pracuje ponad 40 tys. specjalistów, w

sektorze badań i rozwoju oraz technologii informacyjnych, programowania — podkreślił Housh. Jego zdaniem, otoczenie prawne dla inwestorów zagranicznych w Polsce — biorąc pod uwagę wiele zmian, jakie zostały dokonane podczas ostatnich 12 lat, od momentu wejścia do Unii Europejskiej — jest dobre.

— Bardziej efektywnie i szybciej działa system sądowy, coś, na co inwestorzy zwracają uwagę. Sprawy nie ciągną się 2-3 lata, ale krócej, jeśli to potrzebne. — podkreślił. Według informacji Ministerstwa Rozwoju, obroty handlowe Polski z

USA w 2015 r. wyniosły 9,7 mld dolarów, a dla porównania w 2014 r. 10,3 mld dolarów. Eksport z Polski do USA był na poziomie 4,5 mld dolarów, zmniejszył się o 8 proc. Przywóz z USA do Polski wyniósł 5,2 mld dolarów, zmniejszył się o 5,1 proc. Po 6 miesiącach 2016 r. wartość obrotów handlowych Polski z USA wyniosła USD 5,3 mld wykazując wzrost w relacji do tego samego okresu 2015 r. o 11 proc. Eksport z Polski do USA osiągnął USD 2,6 mld (17 proc. więcej), polski import z USA — wartość USD 2,8 mld (6 proc. Więcej). □



Zakład kosmetyków Procter & Gamble w Aleksandrowie Łódzkim eksportuje swą produkcję do 24 krajów **Fot. archiwum**

Indonezja za bliższą współpracą z Polską

Indonezja zabiega o uruchomienie bezpośrednich połączeń lotniczych Dżakarta-Warszawa, dzięki nim Polska mogłaby stać się bramą dla indonezyjskich produktów sprowadzanych do UE.

W 2015 roku import indonezyjskich produktów do Polski był wart ponad 679 mln dolarów. Polska sprowadzała z Indonezji głównie sprzęt elektroniczny, odzież i akcesoria, obuwie, wyroby gumowe czy gotową paszę dla zwierząt. Wyeksportowała zaś towary o wartości ponad 105 mln dolarów, głównie przemysłu chemicznego, np. kosmetyki, a także nabiał, produkty z pszenicy czy maszyny. Inne dziedziny

potencjalnej współpracy między Polską a Indonezją to przemysł ciężki i obronny czy produkcja maszyn górniczych. Jedną z możliwości zwiększania wiedzy o Polsce w Indonezji byłoby rozwijanie współpracy w dziedzinie nauki i zachęcanie młodych ludzi do studiowania w Polsce.

Szansą na pogłębienie współpracy między Polską a Indonezją byłoby uruchomienie przez indonezyjskiego narodowego przewoźnika Garuda Indonezja i Polskie Linie Lotnicze LOT bezpośrednich lotów na trasie Dżakarta-Warszawa.

Obecnie nie ma bezpośrednich połączeń lotniczych między Polską a Indonezją. LOT

od końca czerwca br. obsługuje jedynie czarterowe połączenia z Warszawy do Denpasaru, na wyspie Bali. W ten sposób 255-milionowa Indonezja zwiększyłaby liczbę odwiedzających ją zagranicznych gości, których wciąż jest znacznie mniej niż w sąsiadujących z nią Tajlandią czy Malezją. Byłaby to też szansa dla Polski, do której mogłoby przyjeżdżać więcej azjatyckich turystów.

Oprócz współpracy w dziedzinie turystyki i edukacji Polska mogłaby też zaangażować się w projekty infrastrukturalne w Indonezji — budowę portów, dróg, kolei, statków czy elektrowni. □

PLUS - MINUS

Nowa fabryka Volkswagena w Polsce



Nową fabrykę koncernu Volkswagen otwarto w Białęcach koło Wrześni w woj. wielkopolskim. Od 2018 roku zakład będzie produkował rocznie 100 tys. sztuk nowej wersji dostawczego Volkswagena Craftera. Zbudowana w ciągu 23 miesięcy fabryka będzie zatrudniała ok. 3 tys. osób. Całkowita wartość inwestycji wyniesie ok. 800 mln euro. Teren zakładu obejmuje 220 ha.

Rosną zyski „Portów Lotniczych”

Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” (PPL) po pierwszych dziewięciu miesiącach br. odnotowało ponad 200 milionów złotych zysku netto. To o 40 procent więcej niż w tym samym czasie rok wcześniej. PPL zarządza największym w Polsce portem, czyli warszawskim Lotniskiem Chopina; ma też udziały w portach regionalnych, m. in. w Krakowie, Rzeszowie i Poznaniu. W tegorocznym sezonie zimowym z Lotniska Chopina można polecieć do 100 miast, w tym m. in. do Nowego Jorku, Chicago, Moskwy, Dubaju, Pekinu, Tokio, Katanii i Neapolu.

„Posnanię” oddano do użytku

Największe centrum handlowe Wielkopolski „Posnania” zostało otwarte po 28 miesiącach od rozpoczęcia robót budowlanych. Wartość inwestycji wyniosła 1,2 mld zł.

Strona powstaje przy współpracy z Wydziałem Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Wilnie

O AUTORZE

Hanna Shen



„Cieszę się, że mogę czytelnikom »Kurier Wileńskiego«, »jedynego

dziennika polskiego, wydawanego na wschód od Rzeczypospolitej« przedstawić Tajwan, od kilku już lat moją drugą ojczyznę na Dalekim Wschodzie.

A moja radość z kontaktu z Państwem jest o tyle większa, że Kresy są także częścią mnie. Tu urodzili się w latach 40. moi rodzice, Mama we Lwowie, a Tato w Wilnie. To oni nauczyli mnie, że Polskość to jest coś, co jest w sercu, i to jest niezniszczalne”.

Hanna Shen jest wieloletnią korespondentką „Gazety Polskiej Codziennie” w Azji. Jest autorką licznych publikacji o zbrodniach Komunistycznej Partii Chin, m. in. przeciwko demokratycznej opozycji i Chryścijan.

W 2016 r. dziennikarka dotarła do nowo wybranej prezydent Tajwanu Tsai Ing-wen, wysyłając jej chińskie tłumaczenie „Raportu” Witolda Pileckiego.

Kilka tygodni później prezydent Tsai, w wywiadzie dla jednej z lokalnych gazet wymieniła „Raport” wśród tych książek, które wywarły na niej ogromne wrażenie.

Tajwańska polityk stwierdziła, że poznając życiorys Pileckiego i widząc, jak komunistom, dzięki ogromnemu wysiłkowi polskich patriotów, nie udało się skazać tego herosa na zapomnienie, jeszcze lepiej zrozumiała, iż „przywracanie pamięci to ważna część procesu rozliczeń z przeszłością”. Również z trudną przeszłością Tajwanu.

Autor na

Twitterze: @haniashen

Polska i kraje bałtyckie inspiracją dla Tajwańczyków

28 lutego 2004 r. prawie 2,3 mln Tajwańczyków stworzyło żywy łańcuch długości 500 km rozciągający się od położonego na północy miasta-portu Keelung po południowy przylądek Elunabi. Inspiracją dla tego masowego protestu noszącego nazwę „Ręka w rękę chronimy Tajwan” był „bałtycki łańcuch”, czyli dobrze znana Czytelnikowi „Kurier Wileńskiego” manifestacja mieszkańców Litwy, Łotwy i Estonii z dn. 23 sierpnia 1989 r.

„Bałtycki łańcuch” zorganizowano w 50. rocznicę podpisania zbrodniczego paktu Ribbentrop-Mołotow. W przypadku Tajwańczyków data 28 lutego też nie była zbiegiem okoliczności. Protest odbył się w 57. rocznicę rzezi tysięcy Tajwańczyków dokonanej przez wojska Czang Kaj-szeka, który na dziesiątki lat wprowadził na wyspie „biały terror” partii Kuomintang (KMT).

Terror na zmianę kolonistom

W latach 1895-1945 Tajwan był kolonią japońską. Koniec II wojny światowej i porażka w niej dawnego kolonisty odebrana przez Tajwańczyków z oczywistą radością. Wkrótce jednak okazało się, że radość

była nieuzasadniona. Jeszcze w tymże 1945 r. wyspę, jako przedstawiciel aliantów pod jurysdykcją generała Mac Arthur’a, zajął generalissimus Chang Kaj-szek, który szybko ogłosił, iż Tajwan wrócił do Republiki Chińskiej, której władze, pokonane przez komunistów na kontynencie, całkowicie przeniosły się na wyspę w 1949 r.

Gubernator Chen Yi, przedstawiciel rządu Kuomintangu (pierwotnie partii socjalistycznej, później prawicowej), wprowadził prawa dyskryminujące Tajwańczyków. Co gorsza, Chen i jego urzędnicy wykazali się brakiem dyscypliny i korupcją. 27 lutego 1947 r. prowadzący dochodzenie w sprawie nielegalnej sprzedaży tytoniu pracownicy Urzędu Monopolowego pobili i zranili jedną z handlarek. W pewnym momencie zaczęli strzelać i zabili kilku naocznych świadków. To wzburzyło ludność. 28 lutego mieszkańcy Tajpej wyszli na ulice.

10 marca 1947 r. na terenie całego Tajwanu ogłoszono stan wojenny (który potrwał aż do 1987 r.). Wojsko rozpoczęło brutalne czystki. W ciągu kilku miesięcy, liczba zabitych, rannych i zaginionych osiągnęła

dziesiątki tysięcy. Wydarzenie to nazwane zostało Masakrą 228. Przez wiele lat rządzący Tajwanem Kuomintang zakazywał jakichkolwiek wzmianek na temat tej tragedii. To między innymi przyczyniło się do zaostrożenia się konfliktu pomiędzy Tajwańczykami (ich przodkowie przybyli z Chin w XVII i XVIII wieku, sami jednak urodzeni już na wyspie określają się Tajwańczykami) a Chińczykami (przybyłymi na Tajwan wraz z Czang Kaj-szkiem).

Jednak na początku lat 90. na Tajwanie rozpoczął się proces demokratyzacji. Gdy Kuomintang przegrał wybory prezydenckie w 2000 r. i do władzy doszła proniepodległościowa Demokratyczna Partia Postępu (DPP) zaczęto przywracać pamięć o wydarzeniach 28 lutego 1947 r. i o ofiarach białego terroru.

Tajwański żywy łańcuch

Głównymi organizatorami „łańcuchu” na wyspie w 2004 r. byli politycy DPP oraz Związek Solidarności Tajwanu (TSU), partii której liczni członkowie należeli wcześniej do Kuomintangu (KMT), ale opowiedzieli się za niepodległością wyspy.

str. 11 >>



Dziesięć lat po tajwańskim żywym łańcuchu doszło do Rewolucji Słoneczników, którego przywódcami byli studenci

Fot. Hanna Shen „Gazeta Polska”

ze str. 10 » **Polska i kraje bałtyckie inspiracją dla Tajwańczyków**

Zwolennicy niepodległości uważają, że Tajwan nie jest częścią Chin, ale samodzielnym bytem państwowym, który w przyszłości powinien zmienić nazwę na Republika Tajwanu (obecnie Republika Chin). Sprzeciwiający się niepodległości Kuomintang twierdzi, że Tajwan jest Republiką Chińską, w skład której wchodzi także Chiny Kontynentalne.

Inspiracją dla tajwańskiego żywego łańcucha posłużył właśnie wcześniejszy wspólny protest z 1989 r. mieszkańców Litwy, Łotwy i Estonii, przeciwko sowieckiemu okupantowi. Tajwańczycy swój protest skierowali przeciwko zagrożeniu ze strony Chin Ludowych, które do tej pory uważają wyspę za swoją zbudowaną prowincję.

28 lutego 2004 r. Tajwańczycy wystąpili m. in. przeciwko rakietom rozmieszczonym w prowincjach Fujian i Jiangxi, na południowym wschodzie Chin, a wycelowanym w Tajwan. Komunistyczne władze Państwa Środka do dziś straszą, że pociski te zostaną użyte, jeśli wyspa ogłosi niepodległość.

Tajwańczycy, z którymi rozmawiałam w trakcie wspomnianego masowego protestu, nie ukrywali, że z podziwem patrzyli na uczestników „bałtyckiego łańcucha” za to że w pokojowy sposób opowiedzieli się po stronie wolności i przeciwko totalitarnemu systemowi, jakim był komunizm. Mieszkańcy wyspy też nie wyobrażali sobie i nadal nie wyobrażają, aby Komunistyczna Partia Chin (KPCh) rządziła na wyspie.

Zgubna polityka miłości

Od tajwańskiego żywego łańcucha minęło ponad 10 lat, a zagrożenie ze strony Chin rządzonego przez KPCh wobec Tajwanu nie zmniejszyło się. Ocieplenie stosunków tajwańsko-chińskich miało nastąpić, gdy wybory prezydenckie na wyspie w 2008 r. wygrał przedstawiciel Kuomintangu Ma Ying-jeou (ponownie wybrany w 2012 r.), głoszący m. in. program naprawy

tajwańskiej gospodarki na bazie zbliżenia z Chinami.

Prezydent Ma mówił, że w ten sposób zagwarantuje wyspie większe bezpieczeństwo. Z czasem jednak coraz wyraźniej widać było, że Tajwan znalazł się w pułapce. Administracja prezydenta Ma została uszponiona obietnicami korzyści gospodarczych, co Pekin wykorzystał do ścisłej inwigilacji wyspy, a także zwiększenia potencjału militarnego. Wzrosła liczba rakiet balistycznych wycelowanych w Tajwan – w tej chwili jest ich 1,6 tys.

Okazało się też, że polityka miłości wobec Pekinu prowadzona przez z Kuomintang uzależniła wyspę od ChRL-u i przyniosła ogromne korzyści grupom dużego biznesu, powiązanego z KMT, i Komunistycznej Partii Chin. Wraz z napływem chińskiego kapitału na wyspę trafiła komunistyczna propaganda. Uprawiano ją nie tylko w mediach należących do tajwańskich biznesmenów inwestujących w Chinach, a przez to kontrolowanych przez Pekin. Na ulicach Tajpej pojawili się demonstranci z czerwonymi flagami i członkowie tzw. Stowarzyszenia Patriotycznego – organizacji prawdopodobnie sponsorowanej przez Pekin i za swój główny cel stawiającej wchłonięcie wyspy przez komunistyczne Chiny. I wtedy głos zabrali ci, którzy w 2004 r., gdy miał miejsce tajwański żywy łańcuch, byli zaledwie dziećmi. Dziesięć lat po proteście „Ręka w rękę chronimy Tajwan” w marcu 2014 r. przeciwko polityce Kuomintangu uzależniania Tajwa-

nu od Chin, wystąpili studenci. Rozpoczęli 24-dniową okupację tajwańskiego parlamentu. Młodzież poparli inni – 30 marca 2014 r., solidaryzując się z okupującymi parlament studentami, na ulice Tajpej wyszło pół miliona Tajwańczyków. Całe to wydarzenie przeszło już do historii jako Rewolucja Słoneczników.

Chcą iść śladami Polaków

10 lat po tajwańskim łańcuchu ponownie byłam wśród protestujących. Relacjonowałam te wydarzenia dla „Codziennej” i gdziekolwiek byłam czy to przed parlamentem, czy w samym budynku, czy na półmilionowej demonstracji, towarzyszyło mi pytanie od Tajwańczyków – „skąd jesteś?” A gdy słyszeli, że z Polski, to ja słuchałam, z czym im się kojarzy mój kraj. Mówiono m. in. o tym, że Polacy mimo nazistowskiej okupacji i komunistycznej niewoli potrafili walczyć o wolność, prawdę, o sprawiedliwość. Rysowano analogię – tak jak Japończycy i rząd Chang Kaj-szeka robili wszystko, aby Tajwan nie mógł decydować o swoim własnym losie, tak Niemcy i Sowietci pragnęli pozabawić Polskę prawa do samostanowienia. Wtedy w marcu 2014 r. jednym z głównych haseł protestujących były słowa „Moje własne państwo Tajwan muszę uratować ja sam”. To był głos młodego pokolenia Tajwańczyków, którzy jak Polacy chcą sami stanowić o losach swojego kraju. ■

Hanna Shen**KRAJE BAŁTYCKIE INSPIRACJĄ DLA TAJWAŃCZYKÓW**

Mieszkając od lat na Tajwanie, nie raz przyszło mi odkryć, że mimo iż wyspę od Polski i krajów bałtyckich dzieli duża odległość i różnice kulturowe, to jednak właśnie ta część Europy była i jest inspiracją dla Tajwańczyków. Łączą nas sytuacje geopolityczne. Polska, Litwa Łotwa i Estonia przeszły długą drogę, by uniezależnić się od ZSRS. Zbudowały demokratyczne państwa, a mimo to nadal są zagrożone ze strony wielkiej Rosji. Podobnie jak demokratyczny i już wolny Tajwan cały czas czuje na plecach oddech Wielkiego Brata, komunistycznych Chin.

O GAZECIE**„CODZIENNA” Z WIZYTĄ W „KURIERZE”**

„Gazeta Polska Codziennie” jest ogólnopolskim dziennikiem o charakterze konserwatywnym, wydawanym od 2011 r. Redaktorem naczelnym gazety jest Tomasz Sakiewicz. „Codzienna” stale poszerza swoją działalność. I w marcu br. ukazał się Dodatek Mazowiecki „GPC”, zaś we wrześniu do kiosków trafił Dodatek Pomorski.

„Codzienna” jest częścią mediów Strefy Wolnego Słowa, do której należą również tygodnik „Gazeta Polska”, miesięcznik „Nowe Państwo”, portal wiadomościowy niezależna.pl oraz Telewizja Republika.

Przez lata na łamach dziennika ukazywały się teksty ówczesnych polityków opozycji, obecnie ministrów rządu Beaty Szydło i parlamentarzystów rządzącej koalicji. Cały szereg naszych byłych współpracowników dziennikarzy obecnie stanowi elitę kierowniczą i pracowniczą polskich mediów publicznych.

*Znajdź nas w internecie:**strona internetowa –*
*gpcodziennie.pl**Twitter – @GPCodzienna*

W ciągu pięciu tygodni na łamach „Kuriera Wileńskiego” ukaże się pięć tekstów jednych z najlepszych publicystów „Gazety Polskiej Codziennie”. Na zakończenie cyklu, ogłoszony zostanie konkurs z patriotycznymi nagrodami dla Czytelników „Kuriera Wileńskiego”.



Witam serdecznie! Dzisiejsze spotkanie rozpocznę od znajomości z małym, pięknym zwierzaczkiem, którego wiele osób panicznie się boi – nie wiedząc dlaczego!? Gdyby tak nie bałaganily, to nawet mogłyby na stałe ze mną zamieszkać, bo nieraz wieczorem, jak jest cicho, zaczynają zabawę w berka i wygląda to naprawdę pociesznie.

Zapoznajcie się — myszka

Najczęściej myszkę leśną można spotkać w jej ulubionych miejscach – w starym zagajniku leszczynowym, w lesie iglastym, w zaroślach nad rzeką i na skraju pola. Ale trudno ją zauważyć.

Dlaczego? Cóż, na takie małe stworzonko czyha wiele drapieżników, dlatego jest prawdziwym mistrzem ukrywania się. Znika za dnia, a wychodzi ze swojej norki dopiero wieczorem, gdy jest bezpiecznie. To nie wszystko – kiedy tylko usłyszysz lub wyczuje w pobliżu obcych, czmycham w mgnieniu oka.

Myszy leśne to nocni wędrowcy. Jeśli dobrze znają teren, biegają bardzo szybko. Czasem pokonują aż pół kilometra w ciągu jednej nocy!

Myszy leśne mają 12 cm długości i nieco dłuższy ogon i są mniejsze od swoich kuzynek – myszek domowych. Mają także sterzące uszy i wielkie, błyszczące oczy.

Niestety, mają dużo wrogów: sowy, pustułki,

lisy, łasice, borsuki, kuny i koty. Każde z nich uważa myszkę za smaczny kąsek.

Leśne myszy są bardzo zwinne. Często urządzają sobie jadalnie w konarach drzew albo w wysoko położonych starych gniazdach.

Świetnie nadają się one do przechowywania zapasów, zwłaszcza owoców głogu – ulubionego zimowego obiadu. Uwielbiają nasiona drzew i krzewów, ziarna zbóż, a także jagody, owady i ślimaki. Gdy znajdą coś do jedzenia, biegną w spokojne miejsce, gdzie nikt nie przeszkodzi im w posiłku.

Mieszkają w norkach. Jeśli przed norą zobaczycie usypaną kupkę ziemi, to znaczy, że właśnie od tej strony zaczynała kopać korytarz. W swoich norach kopią korytarze oraz izby, w których składają zapasy żywności na zimę. Mają też oddzielne pomiesz-

czenia, gdzie mysie mamy wychowują swoje młode.

Ciekawostki

Myszy, kopiąc norki, zawsze wyrzucają ziemię na siebie. Mysz leśna doskonale wspina się po pniach i gałęziach, aż na wierzchołki drzew. Kiedy ucieka, skacze jednowietrowymi susami! Jest to odległość niemal 10 razy większa niż długość jej ciała (nie licząc ogona) – nie do wiary!!

Myszy leśne kocą się aż 4 razy w roku. Wydają na świat około 25-30 młodych, które już po trzech tygodniach życia stają się samodzielne.



CZY WIECIE, ŻE...

- żyrafa ma tak długi język, że może sobie nim dłubać w uchu! – ale ma dobrze!
- język wieloryba waży tyle, co cały dorosły słoń!
- w dziobie pelikana mieści się aż 14 kilogramów ryb! – to dopiero obiad!

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

Do kina!

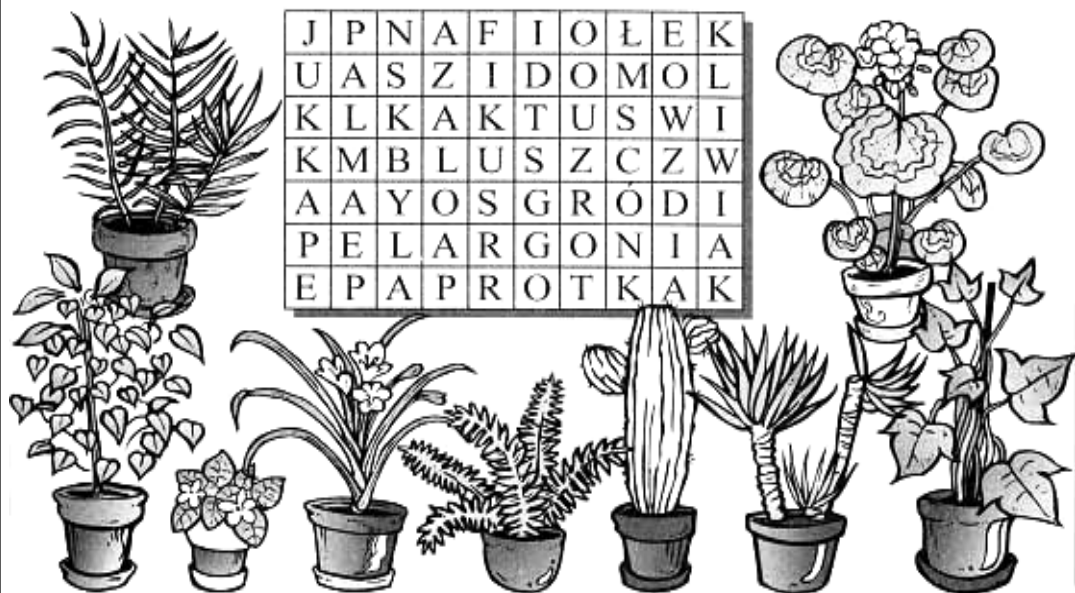
- **Administracja jednego z największych kin na świecie, nowojorskiego „Radio City Music-Hall” podała do wiadomości, że pod koniec każdego dnia, po ostatnim seansie, z widowni:**
 - wymiata się około 15 kilogramów gumy do żucia oraz
 - wynosi ze 200 najróżniejszych przedmiotów – od latarek elektrycznych do wózków dzieciennych.

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA 960 RAZY ZDAWAŁA NA „PRAWKO”

69-letnia Koreanka, która za 960. podejściem zdała egzamin na prawo jazdy, oświadczyła, że jest gotowa kupić samochód i w końcu zasiąść za kółkiem. W kwietniu Cha Sa-soon udało się zdać praktyczną część egzaminu już za 10. podejściem. Jest to nie lada osiągnięcie w porównaniu z częścią teoretyczną, do której Koreanka podchodziła prawie dzień w dzień od kwietnia 2005 roku. Uporała się z nią dopiero w zeszłym roku. Cha Sa-soon chce kupić mały używany samochód, którym jeździłaby w odwiedziny do syna i córki. Posiadanie auta ułatwiłoby też pracę starszej pani, zajmującej się sprzedażą warzyw.

WYKREŚLANKA DLA UWAŻNYCH

Wykreście z kratek nazwy dziewięciu roślin doniczkowych. Nieskreślone litery, czytane kolejno rzędami, utworzą rozwiązanie.



ALE DOWCIP!!

Nauczyciel matematyki wyjaśnia dzieciom, że połowy są zawsze równe. Po chwili dodaje:
— *Co będę wam dużo tłumaczył i tak większa połowa nie zrozumie.*

ZAGADKA

Chociaż nie jest babcią, mówią na nią „siwa”. Na „m” się zaczyna, zwykle rano bywa.

KĄCIK MAŁEGO EKOLOGA: SEKRETY PRZYRODY

Dąb — drzewo z charakterem

Dąb to potężne drzewo i jednocześnie symbol siły, trwałości, długowieczności i szlachetności. Od dawien, dawna jest szanowane i czczone. Wierzenia ludowe przypisywały mu magiczną moc, przygotowując kadzidła z jego kory... A teraz my wykorzystujemy go jako surowiec, m. in. do pozyskiwania drewna. Zielarze znowuż, cenią korę dębu, jako świetny środek łagodzący patologie skóry i błon śluzowych...

Nie bez przyczyny dąb symbolizuje siłę i wytrzymałość. Ma twarde, trwałe drewno. Stare okazy wyróżniają się masywnym wyglądem. „Męski” charakter tej rośliny uosabiają też skó-

rzaste liście. Na gałęziach pojawiają się one dopiero w maju, za to utrzymują się długo jesienią, przybierając płomiennie barwy. Ich owoce, żołędzie, to dla botaników orzechy. O urodzie dębów stanowi także ich splekana kora, sęki na pniu i dziuple, często zamieszkałe przez ptaki i wiewiórki.

Istnieje wśród Polaków zwyczaj, że gdy urodzi się syn, jego ojciec sadi dąb.

KĄCIK MAŁEGO EKOLOGA

Do czego są potrzebne stare zabawki?

Wielu z Waszych rodziców, a czasami nawet dziadkowie, wciąż pamiętają zabawki, które towarzyszyły im w okresie dzieciństwa i były najbliższe.

Czasami przez długie lata ukrywają je na dnie szafy, czasem szczególnie ciekawy egzemplarz zamienia się w nieszablonywą dekorację mieszkania, a czasem pamięć o nich trwa jedynie we wspomnieniach.

Te najbardziej solidne zabawki rodzice mają szansę ofiarować swoim dzieciom i w ten sposób przekazać historię rodziny kolejnym pokoleniom. Stara zabawka rodziców uczy szacunku i doceniania rzeczy ważnych. Taki emocjonalny podarunek, stwarza okazję do rozmowy o historii rodziny, kraju, o obyczajach w dawnych czasach i innych kulturach.

Stara zabawka może posiadać wartość nie tylko emocjonalną i edukacyjną, ale także ekologiczną.

Uczy tego, że stare przedmioty nie muszą być zbędne, że każdy z nich, niosąc swoją historię, może być powtórnie wykorzystany. Bawiąc się starą, dobrej jakości zabawką, dzieci naturalnie uczą się znaczenia ekologicznej idei wielorazowości, ograniczania konsumpcji oraz nie stosowania przedmiotów jednorazowych.

